

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 1—2 pp. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petytowy)  
kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej, w dniu świątecznym i za-  
miejsce—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Batalja nadlemańska.

(Od własnego korespondenta).

Genewa, 7 września.

Walka o miejsca w Radzie Ligi Narodów rozpoczyna się już na dobre. Gdy list ten dojdzie do szanownych czytelników, walka ta rozwinie się w całej pełni. Oczywiście, trudno jest powiedzieć w tej chwili, jaki będzie dla nas rezultat zapasów genewskich. Rozpoczyna się gra, w której duża część kart jest zakryta dla współgrających. Wystarczy wspomnieć, że Zgromadzenie Ligi Narodów głosować będzie tajemnie nad wyborem kandydatów do Rady. Natomiast można już teraz stwierdzić, iż atmosfera wśród delegatów jest dla Polski korzystna.

Od czasu przewrotu majowego szanse Polski na terenie genewskim znacznie się polepszyły. Wzrost zarówno nasz prestiż państwowy, jakoteż wzmogło się wydatnie zrozumienie historycznej roli Polski i jej interesów. Dlatego też pewne jest, że Polska weździe teraz do Rady Ligi. Pod tym względem niema różnicy zdań w Kołach Ligi. Nawet Niemcy, acz z zaciśniętymi zębami, zgadzają się na to. Dyskusje i to namiętne chwilami—rozpoczynają się dopiero w chwili, gdy powstaje pytanie, jakie miejsce ma Polska otrzymać?

Jak wiadomo, o stałym miejscu nie może być mowy obecnie. I nie jest to winą ani naszego rządu, ani też naszej delegacji w Genewie. Poprostu — tak się ułożyły warunki, a wszelkie na ten temat oskarżenia ze strony narodowych demokratów pod adresem rządu czy jego poszczególnych członków są zwykłym szalbierstwem politycznym i obłudną demagogią, przeprowadzaną na zimno, z myślą o przyszłych wyborach do Sejmu. Obecny rząd polski uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby nasze prawa co do stałego miejsca w Radzie Ligi były należycie zrozumiane i poparte przez wielkie mocarstwa, grające pierwsze skrzypce w Konwencji genewskiej. Lecz trzeba sobie zdać jasno sprawę z faktu, iż te same wielkie mocarstwa, wśród których widzimy nam zychliwych, a z których jedno — Francja — jest naszym przyjacielem, bronią zażarcie zasady, że stałe miejsca należą się jedynie dużym mocarstwom. W ich pojęciu Polska nie jest niem jeszcze. Wobec takiego stanowiska wielkich mocarstw, zasiadających w Radzie akcja nasza w tym kierunku musiała się na razie załamać. Jeden z dziennikarzy francuskich, mający dobre stosunki na Quai-d'Orsay, określił wobec mnie następująco sytuację:

„Polska musi wejść do Rady Ligi jako przeciwwaga wpływów niemieckich. Również rola Polski, jaką ona odgrywa wśród państw europejskich jako też wzgląd na utrzymanie pokoju, przemawiają za tem aż nazbyt dobitnie. W tym względzie macie panowie całkowite poparcie naszego rządu. O ile mi wiadomo, delegacja nasza uczyniła wszystko co możliwe — aby Polska nie mogąc na razie otrzymać stałego mandatu, posiadała go jednak trwale. Gdy zaś mowa o stałym miejscu — to zechce pan zrozumieć, że nie tylko Francja decyduje w tym względzie. Przedstawcie nam panowie dostateczną ilość argumentów, przemawiających za tem, iż Polska jest istotnie wiel-

kiem mocarstwem; przyjmujemy je z radością i wykorzystamy je odpowiednio“.

Trudno odmówić tym wywodom słuszności. Bądźmy szczerymi wobec samych siebie. Czy jesteśmy już w chwili obecnej wielkim mocarstwem? Byliśmy niem. Nasza rola dziejowa, warunki polityczne i geograficzne, cały olbrzymi spłot zagadnień w centrum i na wschodzie Europy predystynują Polskę na mocarstwo. I niezawodnie — jeśli w Kraju zwycięży na stałe rozum polityczny — będziemy niem i w opinii zachodu i we własnym przeświadczeniu. Istnieje jednak realna rzeczywistość, z którą jedynie liczy się polityka.

Cóż tedy robić? Protestować? Liga nie przeleknie się tego. Miejsko tego jaskrawy dowód na Hiszpanji, której pozycja jest nota bene pod wieloma względami silniejsza niż Polska w opinii państw zachodnich. A mimo to pistolet hiszpański przyłożony do piersi Rady Ligi — spał na panewce. Cóż by więc Polski zyskała, gdyby nie otrzymawszy stałego miejsca w Radzie obraziła się i wyszła z Ligi?

Czy my możemy sobie pozwolić dziś na tego rodzaju „błyszczenie osobobnie“? Czy nie byłaby to woda na młyn niemiecki? Rozważania powyższe wydają się poprostu zbędne, tak są oczywiste i zgodne z istotnym stanem rzeczy. I jeśli wybijamy otwarte drzwi, to jedynie z tego powodu, iż bezmyślna agitacja endecka utrudniła niezmiernie rozumienie istotnego stanu rzeczy. W obecnym stadium pozostaje tylko jedno: utrzymując zasadę otrzymania stałego miejsca w Radzie, należy wykorzystać w danej chwili jaknajbardziej wszystkie realne możliwości na terenie genewskim.

Stale miejsce z czasem uzyskamy. Lecz zdobędziemy je nie krzykiem i pustym frazesem, lecz wyteżoną pracą nad odbudową państwowej potęgi.

Jak to już powyżej zaznaczyłem, trudno jest dziś przewidzieć, jaki będzie wynik wyborów Zgromadzenia. Kombinacji jest w tym względzie dużo i znane są one z depeesz. Maksimum, jakie w obecnej chwili możemy osiągnąć, byłby trzyletni mandat z prawem i zapewnieniem ponownej wybieralności. A minimum? Nie bądźmy krukami. Pewna doza optymizmu i wiary w uczciwość ludzką jest mimo wszystko potrzebna na świecie. Dziś odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów. Nie było ono interesującym. P. Benesz odczytał cichym i piskliwym głosem referat, streszczający prace Generalnego Sekretariatu od czerwca i — mimo że niemców jeszcze niema w Lidze — już ich powitał czule. P. Benesz jest bowiem obrotny...

Jutro Zgromadzenie dokona wyborów do prezydium i załatwi szereg innych, drobniejszych spraw. We środę zapadnie uchwała co do przyjęcia Niemiec do Ligi i z tą chwilą rozpoczyna się istotnie wielkie dni polityczne. Delegacja niemiecka czeka już niecierpliwie w Berlinie. Pociąg pospieszny stoi pod parą... We czwartek w nocy p. Stresemann stanie już pewną nogą w Genewie...

Już się czuje obecność niemców w Lidze. Nie kryją się też oni z

## Uroczyste przyjęcie Niemiec.

### Mowa Stresemanna.—Tryumf Brianda.

GENEWA (A.T.E.). Posiedzenie piątkowe rozpoczęło się punktualnie o g. 10 m. 30 przy olbrzymim napływie dziennikarzy i publiczności. Około 2 tys. osób zapełniło salę posiedzeń.

Ninczicz otworzył posiedzenie trzykrotnym uderzeniem młotka i po kilku słowach zagajenia udzielił głosu przedstawicielowi komisji weryfikacyjnej delegatowi kubańskiemu Aguerro de Benicourt'owi, który stwierdził, że pełnomocnictwa delegacji niemieckiej zostały zbadane i znaleziono, iż są w porządku.

Ninczicz wydał polecenie zaproszenia delegacji niemieckiej do zajęcia miejsc na sali posiedzeń. Na czele delegacji niemieckiej, przeciskającej się przez zgromadzoną publiczność, wkroczył najpierw Gauss, za nim Szubert i następnie dopiero Stresemann. Ninczicz wygłosił krótkie przemówienie, poczem udzielił głosu pierwszemu delegatowi Niemiec, Stresemannowi.

Stresemann, który zaczął głosem niepewnym, ożywił się następnie i skończył swą mowę z żywą gestykulacją. Stresemann zaznaczył, iż należy zwrócić uwagę na fakt, że dopiero po 6 latach stała się możliwą obecność delegacji niemieckiej. Niemcy pragną prowadzić politykę narodową i ufają, iż wyniki jej będą zgodne z celami całej ludzkości. Przemówienie Stresemanna zostało przyjęte oklaskami.

Po Stresemannie zabrał głos Briand, który podziękował na wstępie swoim kolegom z prezydium, iż pozwolili delegatowi Francji zabrać głos po przedstawicielu Niemiec, aby powitać go i pozdrowić przy wejściu do Ligi Narodów. Briand zwrócił się również pod adresem Hiszpanji, wyrażając nadzieję na jej dalszą współpracę i wreszcie zakończył słowami, zwróconymi do Stresemanna:

— Nigdy już więcej nie będzie wojny między nami. Przemówienie Brianda było wielkim tryumfem oratorskim. Zebrana publiczność przez czas dłuższy manifestowała na jego cześć. Delegat kanadyjski Foster zaproponował wnieść na cześć Brianda trzykrotny okrzyk. Chamberlain zgłosił wniosek, aby przemówienie Stresemanna i Brianda zostało ogłoszone w dzienniku oficjalnym Ligi Narodów. Na wniosek Chamberlaina posiedzenie zostało odroczone na godz. 4 po południu.

### Niemcy zazdroszczą tryumfu Briandowi

BERLIN (A.T.E.). „Der Tag“ w wieczornym wydaniu zamieścił artykuł przeciwko Lidze Narodów i Briandowi.

W artykule tym pod tytułem „Pierwsze wypadki w Genewie“ „Der Tag“ twierdzi, że cały przebieg Zgromadzenia, na którym zostały przyjęte Niemcy, był od początku do końca wyreżyserowany.

Po przemówieniu Stresemanna nastąpiły oklaski, które jednak znikły wobec owacyj, jakimi przyjęto wchodzącego na trybunę Brianda. Jeszcze większy entuzjazm wzbudziło jego przemówienie. Bohaterem dnia był nie Stresemann a Briand, nie Niemcy a Francja. Briand zataił zupełnie wrazenie, wywołane przemówieniem Stresemanna. Chamberlain miał swój wniosek o odroczeniu Zgromadzenia motywować przerwą po przemówieniu Brianda.

### We wtorek wybory członków niestałych

GENEWA (A.T.E.). O godz. 3 i pół rozpoczęło się ponownie plenarne posiedzenie Ligi Narodów, na którym w dalszym ciągu rozpatrywano sprawozdanie Rady Ligi.

Na godz. 5 zostało wyznaczone posiedzenie pierwszej Komisji prawniczej, która zajmuje się rozpatrywaniem procedury wyborczej na miejsca niestałe. Oczekiwane są wystąpienia delegatów Szwecji i Norwegii, którzy będą starali się wpłynąć, jeżeli nie na odroczenie, to przynajmniej na jak najpóźniejsze załatwienie tych spraw. Najprawdopodobniej jednak do soboty zostanie zakończona dyskusja nad sprawozdaniem komisji reorganizacyjnej tak, że w poniedziałek zostanie uchwalona procedura wyborcza, a we wtorek będą mogły odbyć się wybory.

### Zamach na Motte.

GENEWA (A.T.E.). Na delegata szwajcarskiego Adolfa Motte dokonano zamachu w sali posiedzeń.

Sprawcą zamachu jest niejaki Salomon Grinberg. Aresztowany przez policję tłumaczył swój zamach chęcią pomśczenia śmierci pośła sowieckiego Worowskiego, który był zastrzelony na ziemi szwajcarskiej. Przy aresztowaniu nie znaleziono żadnej broni. Sprawca zamachu przed policją tłumaczył, iż miał zamiar uderzyć Motte jakimś ciężkim przedmiotem, znajdującym się na stole.

tem, iż z chwilą wejścia ich do Ligi rozpoczyna dyplomatyczną pracę nam ofensywną.

Mieliśmy już przedsmak tego w dniu otwarcia Zgromadzenia. Propaganda niemiecka — postępując się jednym z tutejszych dzienników — umieściła w nim wiadomość o... koncentracji wojsk polskich na litewskiej granicy (P!), oraz o rzekomych militarnych tendencjach Polski, jakimi jest przesłanknięty „tajny“ traktaty wojskowy polsko-rumuński... Te zbrodnicze brednie miały oczywiście za

cel podkopanie wśród delegatów genewskich wiary w pokojowość polityki polskiej. Takich „cuchnych granatów“ będzie naturalnie coraz więcej.

Wchodzimy w okres ciężkich, długotrwałych zapasów z niemcami. Będą to na szczęście zapasy słowne. A lepsze jest sto konferencji, aniżeli jedna bitwa. Europa przekonała się już o tem dowodnie. Nie rozumieją tego jeno Niemcy. Są jednak pod tym względem na szczęście — osamotnieni.

Jan Walewski.

## Obrady komisji prawniczej.

GENEWA, (Pat). Pierwsza komisja zgromadzenia Ligi Narodów, która zajmuje się sprawami prawniczymi i konstytucyjnymi, rozważała na posiedzeniu piątkowym sprawozdanie komisji, dotyczące procedury przy wybieraniu niestałych członków Rady.

Zabrali głos między innymi delegat Szwecji Loeffgren, Norwegii — Vogt i delegat Grecji. — Loeffgren oświadczył, iż rząd jego nie mógł zgodzić się na żaden system, któryby stwarzał przywileje dla pewnych państw. Delegat Norwegii zaproponował przeprowadzenie proporcjonalnych wyborów.

Delegat Motta zaproponował oddanie sprawy podkomitetowi, do którego weszli reprezentanci następujących państw: Francji, Niemiec, Anglii, Włoch, Japonji, Chili, Kolumbji, Danji, Norwegii, Holandji, Polski i Rumunji. Wniosek przyjęto, delegat Motta został również wybrany do podkomitetu.

## Minister Zaleski o lojalnej współpracy z Niemcami.

PARYŻ, (Pat). „Petit Parisien“ zamieszcza wywiad swego genewskiego korespondenta z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

W wywiadzie tym minister podkreślił, iż wejście Rzeszy Niemieckiej do Ligi Narodów stawia odtąd Niemcy u boku państw dążących do oparcia życia międzynarodowego na wielkich zasadach paktu Ligi Narodów.

W życiu Europy ukazał się nowy pierwiastek dzięki któremu zawarte w pakcie gwarancje znacznie się wzmocniły. Polska — mówił minister — cieszy się z ostatnich wypadków genewskich i pragnie szczerej i lojalnej współpracy z Niemcami, aby doprowadzić do usunięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień. Spodziewamy się, że okres konfliktów został z chwilą wejścia Niemiec do Ligi Narodów ostatecznie zamknięty.

## Wymowne zestawienie Brianda.

BERLIN, (Pat). „Vossische Ztg.“ zamieszcza oświadczenie Brianda z racji wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, który między innymi powiedział, że dzięki współpracy takich mocarstw, jak Niemcy i Polska, narody nauczą się wzajemnie szanować siebie co samo przez się oznacza dobry postęp na drodze do pokoju. Briand wyraził radość z tego powodu, iż udało się pozyskać Niemcy dla współdziałania pokojowego.

## Hiszpanja wycofuje się z Ligi.

MADRYT, (Pat). Rząd hiszpański ogłosił oficjalny komunikat, iż Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów.

## DIALOG DWAÓCH DYKTATORÓW.

WIEN, (Pat). Pisma donoszą z Rzymu, iż Mussolini polecił włoskiemu posłowi w Madrycie nakłonić Primo de Riverę do zrezygnowania z zamiaru wycofania się Hiszpanji ze współpracy z Ligą Narodów i przyjęcia proponowanego jej półstałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

## Minister Zaleski działa.

GENEWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych Zaleski odbył dłuższą konferencję z generalnym sekretarzem Ligi Narodów Drummondem oraz z Ministrem Beneszem.

## Finansjera niemiecka grozi rewizją traktatu wersalskiego.

BERLIN, (Pat). „Boersen Ztg.“ omawiając przyszłą politykę zagraniczną Niemiec zauważa, iż jedynym realnym celem tej polityki jest i będzie uwolnienie Rzeszy Niemieckiej od ciężarów nałożonych na nią przez traktat Wersalski.

Niemcy nie myślą zmieniać polityki zrzeszenia do którego przystąpiły, lecz polityka Ligi Narodów jest tylko metodą działania i niczem więcej.

## Zgoda polityki francuskiej.

PARYŻ, (Pat). „Excelsior“ oświadcza, iż wiadomości prasy zagranicznej, jakoby między Poincarem, a Briandem istniało nieporozumienie na tle polityki locarneńskiej są całkowicie pozbawione podstaw. Dziennik przypomina, że obecny gabinet jednomyślnie wypowiedział się za polityką locarneńską i jej logicznymi następstwami.

„Excelsior“ zauważa, iż oświadczenie ministra Brianda, złożone wobec dziennikarzy w Genewie, w sprawie unarodowienia Renu jest tylko przypomnieniem traktatu wersalskiego i wskazaniem na włączenie układu locarneńskiego do statutu Ligi Narodów.

## Obcy o nas.

### Prasa angielska przeciwko Polsce.

LONDYN, (Pat). „Manchester Guardian“ i „Daily Telegraph“ wypowiadają się przeciwko rozszerzeniu Rady a w szczególności przeciwko przyjęciu Polski, twierdząc, iż wstąpienie Niemiec było powodem do odstąpienia od zasad. Należy przypuszczać, że po przegłosowaniu sześciolatniej kadencji dla Polski opinia pogodzi się z nową sytuacją.

### Rozsądny głos niemiecki.

BERLIN, (Pat). „Vorwaerts“ omawiając sprawę wstąpienia Polski do Ligi Narodów zaznacza, iż krytykę wyszczę przez nacjonalistyczną prasę niemiecką w tej sprawie obniżają jedynie znaczenie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i wychodzą na korzyść Polsce.

## Sprawy finansowe Gdańska.

GENEWA, (Pat). Komitet finansowy Ligi Narodów zakończył obrady w sprawie finansów w Gdańsku.

Kwestję udzielenia Gdańskowi pożyczki odłożono do grudnia pod warunkiem, iż Polska udzieli zgodę na jej osiągnięcie. Jako dalsze warunki postawił komitet przeprowadzenie wydatnej redukcji liczby urzędników. Polska wyraziła zgodę na określenie minimum opłat celnych na 14 milionów, a maximum na 20 milionów, jak to przeprowadzone było na konferencji w lipcu r. b., jednak pod warunkiem ścisłego wykonywania przez Gdańsk zaleceń komitetu finansowego, zwłaszcza w dziedzinie oszczędności oraz pod warunkiem udzielenia Polsce pewnej gwarancji w dziedzinie administracji celnej na obszarze gdańskim.

## Szkolnictwo „mniejszości“.

Gazety doniosły, że we wtorek bieżącego tygodnia Pan Premier Bartel przyjął delegację towarzyszy oświatowych białoruskich, litewskich i żydowskich z Wileńszczyzny, które wręczyły premierowi memoriał w sprawie szkolnictwa t.zw. „mniejszości narodowych“ z postulatami tychże w tej dziedzinie.

P. Premier oświadczył delegacji, że da odpowiedź na te postulaty po naradzeniu się z Ministrem Oświaty. Jak widać z tego sprawa szkolnictwa niepoloskich narodowości w Polsce zbliża się do rozwiązania. Żałować tylko można, że dzieje się to tak późno, gdy rozpoczyna się rok szkolny, że długotrwałe nieobsadzenie teki Ministerjum Oświaty, a potem nieoczekiwany urlop ministra Sujkowskiego niedozwoliły najwyższym władzom oświatowym w Państwie zająć się tą palącą sprawą.

Wywoływało to i wywołuje dotychczas—mamy nadzieję, że błędne—mniemanie, jakoby Rząd nie przywiązywał do tego zagadnienia dostatecznej wagi. „Nie odrazu Kraków zbudowany“—rozumieją to wszyscy, ale my, Polacy, mieszkający Ziemi Wschodnich, kraju o ludności mieszanej, nie możemy nie raz patrzeć prosto w oczy naszym współbraćiom, wspólną ziemię zamieszkiującym, gdy ci sarkają coraz głośniej na wiadomości o organizacjach i reorganizacjach wewnętrznych tych czy innych ministerjów u góry—podczas gdy fala nowego prądu, zapowiedzianego po wypadkach majowych tak powoli zatacza swe kręgi, że na peryferjach Państwa poszczególnych drgnieć jej doczekać się nie można.

Wytwarza to zrozumiałe rozgorczenie wśród t. zw. „mniejszości“, które z ironją twierdzą, że wszystko pozostało po staremu, że ani ludzie, ani system względem nich stosowany przez dawne rządy nie się nie zmienił. Dają na to szereg niezbitych dowodów.

Sprawa zgodnego, z pożytkiem dla obu stron, a przedewszystkiem dla Państwa, ułożenia stosunku do niepoloskich narodowości, stanowiących mniej więcej jedną trzecią załudnienia Państwa nie jest bynajmniej tak prosta i przekracza ramy poruszanego tu zagadnienia szkolnictwa. Stosunki powojenne, traktat wersalski oraz traktat o mniejszościach, podpisany przez Polskę stwarzają w tej dziedzinie nowe warunki, dawniej prawnie nie określone. Jeśli wiek XIX był wypełniony nieustanną walką o urzeczywistnienie „praw człowieka i obywatela“—to wiek XX stoi między innymi pod znakiem zapokożenia „praw narodu“, czy to jako suwerennego w państwie, czy jako stanowiącego „mniejszość“. Litera-

tura tego ostatniego zagadnienia wykazuje stały wzrost, żeby tylko wspomnieć niezmiernie pouczające prace wydane pod auspicjami Ligi Narodów w tym przedmiocie.

Nie można powiedzieć, by sprawa ta była ostatecznie rozwiązana. Europa poszukuje dróg wyjścia.

Polska, dumna ze swej tradycji idei Jagiellońskiej, wiązania narodów nie przymusem i gwałtem, ale siłą przyciągającą swobod obywatelskich—winna by tu zająć miejsce przodujące, wskazując światu, jak współżycie narodowych mniejszości z większością uregulować.

Konstytucja nasza ułożona jest w tym duchu właśnie.

Art. 96 Konstytucji oświadcza na wstępie:

„Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne na warunkach, prawem przepisanych“.

Początek art. 109 brzmi:

„Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych. Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskim pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowych...“

Art. 117 zaś powiada:

„Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nim, skoro uczyni zadość warunkom w ustawie przepisanej w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa. Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne, jak prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie przez ustawy określonym“.

Artykuły zaś następne, określające zasady wychowania dla całego państwa bez różnicy, głoszą, że (art. 118):

„W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa“.

Art. 119):

„Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna. Państwo zapewni uczniom wyjątkowo zdolnym, a niezamożnym, stypendia na utrzymanie w zakładach średnich i wyższych“.

Nie ulega wątpliwości, że duch tych ustępów Konstytucji jest najzupełniej wolnościowy i godnie odpowiada najpiękniejszemu naszym tradycjom.

W rozwinięciu tych założeń istnieją obowiązek Państwa, by wszędzie tam, gdzie rodzice 40 dzieł żądają szkoły powszechnej w rodowitym ich języku — taka szkoła na koszt Państwa została założona.

Późniejsze „ustawy językowe“ (z 1923 r.) wprowadzają dodatkowo „utrakwizm“, czyli dwujęzyczność wykładu w szkołach miejscowości

## Stresemann nastrojony pokojowo.

GENEWA, (Pat.) Minister spraw zagranicznych Stresemann oświadczył przedstawicielom prasy, iż ostatnie wydarzenia usprawiedliwiają optymizm Niemiec.

Układ locarneński wchodzi w życie. Liczba członków Rady Ligi Narodów nie jest tak ważną rzeczą, głównie jest, aby działalność Ligi Narodów szła w kierunku pozytywnej współpracy, ludzi dobrej woli i aby umożliwiła usunięcie destrukcyjnych tendencji w dziedzinie ekonomicznej i socjalnej.

## Komentarze do wyboru Niemiec.

### Sytuacja Niemiec.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Korespondent „Nowego Kurjera Polskiego“ komunikuje następujące wrażenia z kulałów Ligi Narodów, dotyczące wyboru Niemiec i ich sytuacji przed wyborami członków niestałych:

Nerwowość pewnych kół niemieckich, szczególnie prasy jest zrozumiała. Przez proklamowane dziś przyjęcie do Ligi Niemcy stają się zwykłym członkiem, tracą środek wywierania presji, gdyż p. Stresemann nie będzie mógł operować groźbą, że Niemcy wycofają prośbę o dopuszczenie do Ligi.

Pozatem przez fakt udziału ambasadora p. von Hoerscha w pracach komisji reorganizacji Rady Niemcy są związane w kwestji zwiększenia miejsc w Radzie.

Rysem charakterystycznym i zasadniczym obecnego Zgromadzenia jest dążenie do położenia za wszelką cenę kresu — przesiłeniu w Lidze.

Dzisiejsze głosowanie pozwala przewidywać, że przysły tydzień w sprawie desygnowania nowych członków będzie również dla tezy polskiej pomyślny.

W kulałach zaczynają już krążyć rozmaite listy kandydatów, szczególnie często w rękach dziennikarzy widać listę, przewidującą: miejsca reelekcyjne na trzy lata dla Polski, Hiszpanji i Brazylii, na dwa lata—dla Rumunii, Holandji, Chin; na rok, dla Czechosłowacji, Belgii i Uruguaju. Naturalnie nie zupełnie zdecydowanego w tej sprawie dotąd niema. We wszystkich tych pogłoskach i kombinacjach rzeczą wysoce znamieną jest wymienianie kandydatury Polski na miejsce reelekcyjne.

Traktat wersalski w niebezpieczeństwie.

Londyński „Daily News“ oświadcza, że w momencie, gdy Niemcy postawią w Genewie swój podpis, zostanie wymierzony ciężki cios układowi wersalskiemu, którego wpływ zaznaczy się jeszcze nieraz bardzo fatalnie.

rodowo mieszanych, a to, jak przy uchwaleniu zaznaczono dobitnie, by wychowywać młode pokolenie w duchu wzajemnej zgody i miłości drogą poznania i zblżenia wzajemnego, zrozumienia i odczucia.

Tak pięknie wygląda w teorii sprawa stosunku Państwa do szkolnictwa „mniejszości narodowych“ w Polsce.

A praktyka?

Czy mamy tu przytaczać szereg bezpraw i nadużyć wzniosłych zasad dla brutalnego dławienia porządnych oświatowych niepoloskich narodowości u nas? Czy mamy przypominać apuchtinowskie zarządzenia oświatowego ministra p. Stan. Grabskiego? Czy mamy unaczynić przykładami formalne zniszczenie szkolnictwa ukraińskiego i niemal

wszystkich niepolosków od tej kultury, jako przymusowo narzucającej — a z drugiej panuje w różnych kulatorjach (że przypomniemy tylko smutnej pamięci rządu p.p. Gąsiorowskiego i Świdzkiego)—paniczny strach, by np. dziecko litewskie czasem nie poznało otaczającego świata przez przyzmat słów od dziecka słyszanych.

Przykład najgorętszych naszych patriotów i niepodległościowców, którzy przeszli szkołę pruską czy moskiewską z jednej — obok lojalnych ekscelencji i hofratów, wychowywanych w polskich z języka szkołach galicyjskich — wcale nam do umysłu nie przemawia.

Trzeba sobie raz wreszcie postawić pytanie i dać na nie konkretną odpowiedź: Czy Polska stawia sobie za zadanie spolszczenie całkowite wszystkich Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, Żydów i Niemców, stanowiących coś koło 9 milionów głów w Państwie? Czy ktośkolwiek wierzy, że uda się nam drogą represyj osiągnąć w dobie Ligi Narodów i warunkach powojennych młodego Państwa, to co się nie udało potężnym cesarstwom rozbiorowym w czasach jakże odmiennych od dzisiejszych, nie tylko w stosunku do nas, Polaków, ale również w stosunku do tych „niehistorycznych narodów“, jak to lubi się mówić o Białorusinach, Ukraińcach, Litwinach?

Więc jeśli to się nie wierzy — jaki cel jest w metodzie sztykan i ucisku? Jaki cel jest kaleczenia języka dzieci i obcej dla nich mowie od najniższego szczebla nauczania?

Czy to mamy na celu?

A jeżeli nie—to czy taka robota nie godzi wprost w Państwo, czy nie godzi w polskość, która bez przymusu i wbrew całej władzy najędźszego państwa potrafiła się tu rozszerzyć i podbić serca współplemieńców, gdy była synonimem wolności i walki o prawo.

Czas najwyższy zawrócić z tej samobójczej, niesprawiedliwej, niegodnej polskiego imienia, powiem więcej: państwowo—błędnej drogi ucisku — nie prowadzącej do żadnego celu — aby wejść na udeptyany szeroki szlak sprawiedliwości i państwowo—twórczej współpracy Państwa i jego różnorodnych obywateli, wiodący prosto w jasną i potężną przyszłość Rzeczypospolitej.

A że przy tej drodze wolności i sprawiedliwości, przy drodze poszanowania ustaw i Konstytucji, przy rozwoju odpowiedniego, przez Państwo utrzymywanego i kontrolowanego szkolnictwa „mniejszościowego“ — nie potrzebują się obawiać o los i siły atrakcyjne kultury polskiej — tego chyba zoologicznym nacjonalistom, uciskającym wszystkich niepolosków powtarzać nie potrzebuje, bo w Polskę wierze.

Ludwik Chomiński.

## NA MARGINESIE.

### Żubry lanckorońskie.

Prasa doniosła, o dziwnych brewkach monarchistycznych w Częstochowie. W Środę ubiegłą organizacja z pod znaku Króla Jęgotności na czele z posłem Cwiakowskim rozpoczęła w Częstochowie jzjad, na który w zamieszaniu ściągnięto także grupy pątników.

Po nabożeństwie na Jasnej Górze nasi milusińscy zorganizowali pochód. Niesiono transparenty z napisem: „Niech żyje Król“ i „Precz z słubami cywilnymi“. Pochód rozwiązana policja. Chytkiem ruszono na obrady. W przedzium zasiadli m. in. znani na gruncie wileńskim prof. Parczewski i p. St. Mackiewicz, redaktor „Słowa“. Na salę wkroczyła jednak opozycja ze śpiewem „Pierwszej Brygady“ i „O cześć Wam: panowie Magnaci“... Skutek ostateczny bałagan, rozwiązanie zebrania.

Tyle suche sprawozdanie kronikarskie.

Wypadki częstochowskie mają jednak swe znaczenie historyczne. Oto dotąd szłyśmy, że Król jest potrzebny w Polsce do tego, aby skasował reformę rolną i podpisał sobie w ten sposób bezpłatny paszport na Kretę lub inną Św. Helenę. Dziś dowiadujemy się, że jest inaczej. Król ma utwierdzić słuby kościelne w Polsce!

Wszystko byłoby wspaniale, gdyby pod transparentami częstochowskimi dumnie nie paradował ktoś także kiedyś rozwiedziony... Dlatego pozwalamy sobie zapytać się, czemu prowadzi kampanję rozwodową? Dlaczego zmuszać do dzwigania jarzma małżeńskiego tych dla których ono nie jest sładkie, tembardziej jeśli się samemu wie o tem.

Jeszcze jedno. Organizacja p. Cwiakowskiego głosi hasło „Ziemia dla ludu“ Tymczasem goście z Wilna zasłynęli właśnie z autorstwa jedenastego przykazania: „Ziemia dla żubrów!“ a wyrosli ze zjadania endecji za pakt lanckoroński. Jakże więc? Żubry i żubręta (że nie powiemy inaczej) na zjeździe radykałów reformistów, farmazonów, choćby z pod znaku Królewskiego! Czy w ten sposób nie stają się sami monarchistami lanckorońskimi? Gdzie konsekwencja, gdzie szczerść, gdzie wiek XX-ty?

Nie dziwny się młodszy kandydatom na żubręta dostojenstwa. Ale szanowany powszechnie profesor Parczewski w takim niepoważnym rozwodowo-monarchistycznym towarzystwie?

Jakże można, panie profesorze?!

a.

## Z Państw Bałtyckich.

### Łotwa.

#### Straszna katastrofa okrętowa.

RYGA (tel. wł.). We czwartek o godz. 9 rano w odległości 6—7 kilometrów od ujścia Dźwiny utonął okręt osobowy „Najbad“.

Okręt ten o godz. 7-ej rano wyszedł z portu Najnaszi, mając na pokładzie czterdzieści kilka osób. Silne obciążenie doprowadziło do zatopienia dziobu okrętu w chwili, gdy fala na morzu się wzmogła.

Okręt zatonął zanim ktokolwiek zdolał mu pośpieszyć z pomocą. Ocalało zaledwie kilka osób, wyrzuconych na brzeg, wśród nich — kapitan okrętu.

## Ku śnieżnym szczytom Boliwii.

(Wolny przekład z niemieck.).

### I.

#### Statkiem i koleją.

Rozlała się szeroko przestrzeń oceanu w jasny bezkres, na którym niema nic stałego. Nic, — tylko błękitne niebo i szmaragdowe fale, — tylko mewy i albatrosy, ciągnące za okrętem, nawołują się tęsknym głosem. Wreszcie na dalekim horyzoncie zaczyna się ukazywać długa smuga, rzekłbyś, przekątnia jakiegoś tajemniczego kwadratu. Nabiera barw i blasku. Oko zaczyna rozróżniać zarysy piętrzących się w górę skał, poczwarnych bazaltowych olbrzymów, spadających prostopadłe do morza, które u ich stóp moczują się, pieni, bryzga nigdy nie zমেżczone, wieczyste czuujące. Wieki całe trwa ta gigantyczna praca fal, idących w tryumfie wytrwania coraz dalej, w głąb czarnych olbrzymów. A nad nimi, niby przepiękny huf rycerzy, blizszy z słońcu szczyty Andów Boliwijskich, w srebrze śniegów i błękitnie skapanie.

Ciężko warczą zdyszane maszyny. Pokład zapelnia się pasażerami. Przeważają tubylcy, w których krew hiszpańskich zdobywców, dumnych kastylijskich kortezów, złączyła się z indyjską, by wytworzyć przedziwny amalgamat dwóch ras.

Odsłaniają się przed nami baczne widoki, miasta jakieś, czy wioski, przytulone do ścian skalnych, uśmiechnięte radością harmonijnych wymiarów.

Wjeżdżamy do Altiplano. Ledwie się może nasz kolos pomieścić w krzykliwej cizbie pomniejszych okrętów, statków, motorówek, łodzi i kajaków tubylców. Tu jest punkt wyjścia kolei transboliwijskiej, biegnącej do serca tego kraju, srebrnego Potosi.

Siadamy do pociągu tej najwyższej na świecie kolei. Mimo południowej godziny zapalają światło w wygodnie urządzonych wagonach. Pytam konduktora o cel tego oświetlenia.

— Będziemy przejeżdżać przez tunele, długie, długie tunele. To światło palić, bo pasażerowie się bać, — odpowiada konduktor, baczny typ indyjskiego wodza, tylko mu dać strój z orlich piór, a będzie to „Orli Zab“, czy też „Wielki Kondor“, straszący wszystkie blade twarze.

Ze zgrzytem ruszamy, wrzynając się odrazu w granitową twardość skał, co się po obu stronach drogi wypiętrzyły. Jest to, trzeba przyznać, warjacka jazda. Linję kolejową, dochodzącą do wysokości Mont-Blanc (4.800 m.), wybudowano w roku 1913. Spełnia ona niesłychanie ważną rolę w uprzemysłowieniu tego kraju, jest wielkim łukiem, łączącym jego srebrnodajne serce z morzem, — odbiorcą szlachetnego kruszcza.

Jazda po tej drodze jest wyśnioną bajką, której nie można wyrazić w żadnych, choćby najpiękniejszych słowach. To trzeba przeżyć.

Biegnie ta droga przez wszystkie strefy górskiego świata, pełnego zaklętych uroków, zachwycających, a strasznych. Pnie się po zawrotnych serpentynach, nad przepaściami i zbliżaniami, na których dnie szumią wodospady, przybrane w cudowne siedmiobarwne łuki tęczy — pędzi na złamanie karku w dół, w przepaść, w śmierć nieuniknioną. Mnożą się tunele, wykute w granitowych skałach, poza linją wiecznego śniegu. Nie rośnie tu nic, — tylko czasem fiolet alpejski z pod śniegu wysunie główkę i coś tam opowiada o swoich sprawach tajemnych. To znowu zjeżdżamy w dół, przewalamy przez grzbiety górskie, by wsunąć się w świat leśny. Puszcza z jednej i puszcza z drugiej strony, mrok niesamowity w głąbi świerkowych ostępów.

Nareszcie wystrzela w górę wspaniały, zdobny w diamentową koronę lodów, w chłód zimnych przestępni, panujący nad innymi, potężny szczyt „Cerro de los Frailes“, a u stóp jego perła Boliwii, srebrne miasto i radość oczu — Potosi.

Nocujemy w starym grodzie hiszpańskim, w twierdzy niezdobytej, a nazajutrz, skoro świt, mamy ruszyć w góry.

— Życie ma jednak swoje uroki — mruczy mój towarzyszy podróży mister Petrick M., ziewając ser-

decznie — gdyśmy z hallu, po kolacji szli do swych pokoi w hotelu „Pacifik“.

### II.

#### Ku szczytom.

— *Quella ora es?* — pytałem zaspianym głosem, gdy zbudziło mnie gwałtowne dobijanie się do drzwi służącego.

— *No es todavia la quarta, caballero* — rycał ten okropny czelowiek.

Mister Petrick był już gotowy i rozmawiał z przewodnikami. Miejsca natychmiast ruszać w drogę, najpierw koleją, potem od stacji „Condor“, położonej na wysokości 4.815 m., w góry. Celem naszym było osiągnięcie wierzchołka Cerro de los Frailes (6.750 m. ponad poziomem morza).

Na małej stacyjce górskiej owionął nas odrazu chłód dookolnych lodowych dziedzin, nad którym panował groźny kądub szczytu — rzekłbyś piramida, opróżzona śniegiem, pomarszczona rysami pęknięć w gładzi lodowca.

Uzbrojeni we wszystkie możliwe przyrządy, jak sznury, buty z gwoździami, kije do lodu i toporki do wycinania schodów w śniegu, z wyładowanymi plecakami, ruszyliśmy rażno naprzód, mając przed sobą niebylejaką drogę do zrobienia.

Pierś rozpierna niebywała radość, wynika z patrzania na zachwycające cuda, porozsiewane hojną ręką

jakiegoś dobrego ducha, gdy w rozpaczonej mecie tworzenia rzucal te oto zwaly lodu, na których teraz gra słońce gamami różnobarwnych tonów, od ciemnej purpury do bladoniebieskich, wstydliwych, przechodzących w seledyn, kolorów.

Czego tu niema?

Są przepyszne grotty, pełne światła niebieskiego, sączącego się niewiedzieć skąd, jakby oblane blaskiem księżycowej poświaty, są szczeliny lodowcowe, głębokie, jak studnie, których dna nie widać, najeżone widłami jakichś odprysków skalnych, są moreny, od wieków drżące, zakamieniałe olbrzymie masywów granitowych. Od czasu do czasu, gdy słońce rzuci pęk promieni i załśni się blaskiem najjaśniejszym śnieg zlodowaciały, zda się, jakby od krawca po krawiec ziemi rozpostarł ktoś różnobarwny kobierzec, pełen blasków jarzących i tęczy odcieni.

Przedzieramy się przez tę cudowną puszcza lodową, pracując ciągle w górę i ubijając śnieg ostrymi żelaznymi ciupagami. Pot perlisty zlewa twarz, oczy, ale nie może zgasić zapalu. Co kilkanaście minut dajemy jednominutowy wypoczynek, pracującym nadmiernie pierśmi, rękami i nogami. Jest to niezawodny środek w wycieczkach w dziedzinie lodowych szczytów.

Nareszcie dochodzimy do głównego członka Cerro de los Frailes, skąd zaczyna się najniebezpieczniejsza część drogi. Wszystkie do-

tychczasowe wysiłki były dziecinną igraszką wobec tego, co nas teraz czekało. Ponad zawrotnymi przepaściami, gdzie jeden nierozważny krok, jeden chwyt ważył nieraz o naszemu życiu, postępując się linami, szliśmy ku skapanemu w promieniach złotego słońca szczytowi, wyglądającemu, jak wielka głowa kuku.

Jakieś dwieście metrów przed szczytem zrobiliśmy dłuższy półgodzinny odpoczynek, pokrzepili się mocną, wonną kawą, w doskonalych termosach, zachowujących ciepło nawet w takich zimnych przestworzach. Czekaliśmy nas miejsce najniebezpieczniejsze. Parę dni przed nami wybrała się wycieczka turystów na Cerro de los Frailes i nie wrócił, ani już nigdy nie wrócił. Gdzieś tam w sienie przepaści, nad którą trzeba przechodzić po linie, zostały ich szczątki orłom i sepom na pożarcie.

Myśmy przeszli szczęśliwie. Nigdy nie zapomnę owych piętnastu sekund akrobacyjnych ćwiczeń. I oto już szczyt.

Tyż to jasny szczyt boliwijskich Andów, władco dumny? Pokonałymiś twą lodową hardość, cudowny i stoimy teraz na twoim czole jak na dachu świata. Nad nami jest błękit i słońce, radość i swoboda wolnych przestrzeni, gdzie dech zapiera szczęście młodości i pełnia życia, które ma swoje nieprzemijające uroki.

J.

# Zycie gospodarcze.

## Subwencje dla organizacyj rolniczych.

Przemysł i Handel podaje, iż zgodnie z nowym statutem Ministerjum Rolnictwa i D. P., zatwierdzonym rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 21 kwietnia 1926 r. („Monitor Polski” Nr. 104, poz. 307) sprawy, wynikające ze stosunku Ministerjum Rolnictwa i D. P. do rolniczych organizacyj społecznych i izb rolniczych, w szczególności sprawy subwencjonowania tych organizacyj, które poprzednio załatwiane były przez Departament Rolnictwa, przejęte zostały obecnie przez Wydział Ekonomiczny.

Ponadto w ostatnim czasie p. Minister Rolnictwa i D. P. rozporządzeniami wewnętrznymi ustalił na zasadach niżej podanych szczegółowo kompetencje zainteresowanych Departamentów i Wydziałów fachowych Ministerjum oraz tryb wzajemnego ich współdziałania w sprawach, związanych z wydatkowaniem poszczególnych kredytów.

Do kompetencji Wydziału Ekonomicznego w zakresie udzielania subwencji z kredytów, przewidzianych w dziale 1 § 10 budżetu Ministerjum Rolnictwa i D. P., przeznaczonych na zasiłki dla instytucyj rolniczych, zaliczone zostały: opracowanie zasad polityki subwencyjnej; układanie rocznych ogólnych planów subwencji oraz planów wydatków miesięcznych, jakoteż ich wykonanie; opracowanie ostatecznych wniosków co do udzielania lub odmówienia poszczególnych subwen-

cyj; wykonywanie kontroli nad działalnością subwencjonowanych instytucyj i sprawdzanie celowości zużycia udzielonych zasiłków. Innym Departamentem i Wydziałem Ministerjum przysługuje we wszystkich powyższych sprawach prawo inicjatyw i opinowania o celowości subwencji ze stanowiska fachowego.

Sprawy związane z wydatkowaniem kredytów, przewidzianych specjalnie na podniesienie hodowli (dział 1 § 11) i oświatę pozaszkolną (dział 3 § 12, rozdział 1), pozostają nadal w kompetencji Departamentu Rolnictwa (Wydział Hodowli i Wydział Oświaty Rolniczej) z tem, że dla zachowania jednolitego planu i zasad akcji subwencyjnej, wypłaty wymienionych kredytów winny być dokonywane w ścisłym porozumieniu z Wydziałem Ekonomicznym.

Sprawy asygnowania sum z innych kredytów (na zwalczanie szkodników i chorób roślin, na opiekę nad lasami, ochronę i podniesienie produkcji ryb, badanie potrzeb drobnego rolnictwa) pozostają w kompetencji właściwych Departamentów i Wydziałów fachowych z tem, że wypłaty przeznaczone dla instytucyj społeczno-rolniczych i komunalnych lub ich współpracowników, mają być proponowane w porozumieniu z Wydziałem Ekonomicznym.

Organizacja gospodarcza oparta na Banku Gospodarstwa Krajowego oraz na Banku Rolnym miałyby wybudować sieć elewatorów zbożowych dla celów magazynowania rezerw zbożowych na spożycie wewnętrzne oraz celów wywozowych.

Elewatory zbożowe byłyby dwóch typów: małe bez urządzeń do czyszczenia zboża, drewniane, objętości 200 wagonów, urządzone w okolicach rolniczych, zwłaszcza na kresach wschodnich, oraz wielkie o pojemności 1.000 wagonów, budowane w wielkich ośrodkach konsumcyjnych, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów, Białystok, ewentualnie (Dęblin), ze względu na bliskość okolic rolniczych. Wielkie elewatory posiadałyby urządzenia dla czyszczenia i sortowania ziarna w razie nadmiaru zbóż, nie potrzebowanego dla konsumcji wewnętrznej i zasiewów byłyby magazynami na eksport. Ze względu na znaczne fundusze, jakie musiałyby być zaangażowane na budowę tego rodzaju sieci elewatorów, sprawa jest przedmiotem specjalnych narad.

### KRONIKA KRAJOWA.

#### Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu.

Z okazji Jubileuszu 25-cio lecia egzystencji Towarzystwa Ogrodniczego w Poznaniu, Związek Towarzystw Ogrodniczych uchwalił urządzenie Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu.

Wystawa ta obecnie rozrosła się do zakresu obejmującego całokształt zagadnień ogrodnictwa polskiego i wszystkie dziedziny jego wytwórczości.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Nauka i szkolnictwo ogrodnicze jest bardzo obficie reprezentowane ze strony prawie że wszystkich zakładów naukowych i poszczególnych stacyj. Same szkółki drzew owocowych i krzewów zajmują przestrzeń 12.000 m. 2, nie licząc przestrzeni zajętej pod ogrody działkowe, wzorowy ogród włościański, kwietniki etc.

W pałacu targowym, mieści się kwaciarstwo, nauka i szkolnictwo oraz złączona z Wystawą Ogrodniczą, Wystawa Miast Polski. W pawilonie Handlowym pomieszczonym zostało nasiennictwo, chmielarstwo oraz jedwabnictwo. W Pawilonie Przemysł. przetwórczości, dział drobnych narzędzi ogrodniczych, opakowania handlowe, meble ogrodnicze. W wielkiej Hali Maszyn warzywnictwo, owocarstwo, ogrodnictwo dominalne.

Cały teren Wystawy utrzymany jest w linjach i formie artystycznej i przyozdobiony będzie w poszczególnych ogrodach i kwietnikach artystycznie wykonanymi rzezbami. Kwietniki na całym terenie Wystawy, według zgóry ułożonego planu, obsadzone są przez poszczególnych ogrodników barwnie i estetycznie.

Podczas wystawy odbędą się referaty obliczone nie tylko dla ogrodnika fachowca, ale również dla szerszego ogółu z różnych dziedzin ogrodnictwa.

Zwiedzający Wystawę korzystają z 66% ulgi kolejowej, która realizowana będzie w drodze powrotnej na podstawie zaświadczenia Komitetu Wystawy.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Nauka i szkolnictwo ogrodnicze jest bardzo obficie reprezentowane ze strony prawie że wszystkich zakładów naukowych i poszczególnych stacyj. Same szkółki drzew owocowych i krzewów zajmują przestrzeń 12.000 m. 2, nie licząc przestrzeni zajętej pod ogrody działkowe, wzorowy ogród włościański, kwietniki etc.

W pałacu targowym, mieści się kwaciarstwo, nauka i szkolnictwo oraz złączona z Wystawą Ogrodniczą, Wystawa Miast Polski. W pawilonie Handlowym pomieszczonym zostało nasiennictwo, chmielarstwo oraz jedwabnictwo. W Pawilonie Przemysł. przetwórczości, dział drobnych narzędzi ogrodniczych, opakowania handlowe, meble ogrodnicze. W wielkiej Hali Maszyn warzywnictwo, owocarstwo, ogrodnictwo dominalne.

Cały teren Wystawy utrzymany jest w linjach i formie artystycznej i przyozdobiony będzie w poszczególnych ogrodach i kwietnikach artystycznie wykonanymi rzezbami. Kwietniki na całym terenie Wystawy, według zgóry ułożonego planu, obsadzone są przez poszczególnych ogrodników barwnie i estetycznie.

Podczas wystawy odbędą się referaty obliczone nie tylko dla ogrodnika fachowca, ale również dla szerszego ogółu z różnych dziedzin ogrodnictwa.

Zwiedzający Wystawę korzystają z 66% ulgi kolejowej, która realizowana będzie w drodze powrotnej na podstawie zaświadczenia Komitetu Wystawy.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

#### Budowa elewatorów zbożowych.

Pisma warszawskie komunikują, iż obecnie w sferach rządowych przedmiotem obrad jest sprawa budowy sieci elewatorów zbożowych wysunięta przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Zajmował się nią komitet ekonomiczny rady ministrów, który wysłuchał obszernego referatu p. Steczkowskiego, prezesa zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

Wszystkie dziedziny i działy ogrodnictwa polskiego, w wszystkich dzielnic Polski, obficie są reprezentowane i nie tylko ciała samorządowe i szkoły różnego typu, ale organizacje o charakterze społecznym całej Polski, organizują wycieczki zbiorowe celem zwiedzenia Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu. Wszędzie o zrozumieniu, we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa doniosłości racjonalnej i wysoko postawionej produkcji ogrodniczej dla uskutoczenia się naszego życia gospodarczego i naszej ekspansji gospodarczej.

## Nowa rewolucja w Grecji.

WIEDEŃ, (Pat.) „United Press“ donosi z Aten, iż gen. Plastiras maszeruje na czele silnej armji do Aten, celem obalenia obecnego rządu.

## Bitwa na ulicach Aten.

WIEDEŃ, (Pat.) Pisma tutejsze donoszą z Aten. Wobec pogłosek, że gwardja republikańska planuje ogłoszenia dyrektorjatu, prezes rady ministrów Condilis rozkazał wczoraj rano otoczyć koszary w których znajdowały się dwa pułki gwardji republikańskiej.

Oficerowie wezwani zostali do poddania się, przyczem oświadczono im, iż o ile będą posłuszni rozkazom będą otrzymywali swoje pensje nawet w tym wypadku, gdyby wyjechali zagranicę. Żołnierzom gwardji zaproponowano natomiast przejść do żandarmerji.

Dowódcy gwardji republikańskiej Dertilis i Zerras zgodzili się po krótkim wahaniu na propozycję gen. Condilisa, prosząc go jednak o wycofanie wojsk rządowych dla uniknięcia komplikacji. Gen. Condilis zgodził się na tę prośbę. Korzystając z tego gwardja narodowa przedsięwzięła próby przedostania się do centrum miasta oddając z odległości 12 metrów strzały do wojsk rządowych.

Na salwy te wojska rządowe odpowiedziały ogniem z baterji rządowych, ustawionych na górze Aton. Dwa auta pancerne gwardji republikańskiej przejechały w szybkim tempie przez ulice miasta do placu Konstytucyj położonego w centrum miasta, strzelając w tłum i raniąc wiele osób cywilnych.

Zamiar zdobycia miasta nie udał się jednak automobyle pancerne zostały oparte przez wojska rządowe. Dertilis, który znajdował się w jednym z samochodów usiłował zająć urząd telegraficzny, wzięty jednak został wraz z załogą auta do niewoli. Drugie auto pancerne zostało wysadzone w powietrze. Cała jego załoga zginęła.

Strzelanina trwała około 3 godzin poczem przywrócono spokój. Rząd jest panem sytuacji

## Zagadnienie austriackie.

BERLIN, (Pat.) „Tägliche Rundschau“ w tonie obrażonym występuje przeciwko wywodom „Kurjera Wileńskiego“ i „Głosu Prawdy“, dotyczącym kompensaty dla Polski na wybrzeżu Bałtyckim w zamian za przyłączenie Austrii do Niemiec i zastręga się przeciwko zestawianiu dążności Austrii, opartej rzekomo na prawie samostanowienia narodów „z dzikimi żądaniami aneksjonistycznymi Polski“.

Organ niemiecki niestwierdza naszego wywodu z poglądami „Głosu Prawdy“. Sympatyczny skądinąd organ warszawski zajął w sprawie przyłączenia Austrii do Niemiec stanowisko dość szczególne, oświadczając się za przyłączeniem i żądając w zamian gwarancji dla Polski na granicy zachodniej.

Nasze stanowisko dalekie było od szukania jakichś historycznych gwarancji w zamian za zupełnie niepotrzebne Niemcom poparcie ich w kwestji austriackiej.

Sądymy, że czynna polityka Polski nad Dunajem jest na tendencjeje zjednoczeniowe niemieckie najlepszą odpowiedzią. Przyp. Red.

**Przy ul. Ad. Mickiewicza 21**  
Telefon 152  
zostało otwarte  
**BIURO PISANIA PODAŃ,**  
**PRZEPISYWAŃ NA MASZYNACH**  
oraz **TŁOMACZEŃ.**

**Tłuszcze:** słonina krajowa 1 gat. 400 — 440, słonina świeża 400 — 440, smalec wieprzowy 450 — 500, sadło 350 — 420.

**Nabiał:** masło niesol. 500—600, solone 400 — 500, sery litewskie 320, ser krowi wycieczny 120 — 150, mleko niezbierane 35 — 40 gr. za 1 litr, śmietana 130 — 220, twaróg 60 — 80, ląja za 10 szt. 120 — 190 za dziesięć.

**Oleje:** Olej liny za 1 kg. 260—280, **Owoce:** jabłka za 1 kg. 30 — 60 gr., gruszk 30 — 60 gr., sliwki 60 — 80, ceny na sliwki z powodu nadmiernego dowozu spadły.

**Jagody:** borówki 30 — 35 za litr. **Cukier:** kryształ za 1 kg. 135—140, kostka 155 — 170.

**Ryby:** liny żywe 380 — 400 gr. za 1 kg., śnieg 300 — 320, szczupaki śnieg 300—320, okonie żywe 360—400, śnieg 280 — 300, karasie żywe 300 — 350, śnieg 200 — 220, karpie żywe 350—380, śnieg 250 — 280, leszcze żywe 400—420, śnieg 320 — 350, sielawa 250 — 280, wsażce żywe 380—400, śnieg 250—280, węgorze 400 — 420, płocie 120 — 150, drobne 50 — 60.

**Drób:** kury za sztukę 300 — 400 gr. kurczeta 120 — 150, kaczki 350—500.

**Warzywa:** kartofle młode 12—15 gr. za 1 kg., cebula 180 — 200, młoda 5—8 (pęczek).

**Skóry:** miejscowego wyrobu (podszawa) 8 — 9 zł. za 1 kg., chrom 160 — 2 zł. za stopę, gemza 2 — 220 za stopę.

**Nafta** 50 gr. za 1 litr. **Proszek mydłany** 40 — 50 gr. za 1 kg., **Świec** 200 — 260, **soda** do prania 40 — 50 gr.

**Kawy:** naturalna 12.00 zł. za 1 kg., zbożowa 2.00 zł.

**Herbata** za 1 kg. 16.00 — 30.00 zł. **Obiad urzędowy** 1 zł. 20 gr. (ks.)

**Z Gieldy Warszawskiej w dniu 10-IX r. b.**

I. Waluty		
	sprzedaż	kupno
Dolary St. Zjedn.	8,97	8,98
Funty szterlingi	43,80	43,91
Franki franc.	25,80	25,86
szwajc.	174,26	174,70
Korony czeskie	26,72	26,78
Liry włoskie	32,25	32,43

II. Monety		
Ruble złote	—	—
Ruble srebrne	—	—

AKCJE		
Bank Handlowy	—	—
Bank Polski	95,00—95,50	95,25
Związek spółek zarobk.	—	—
Nobel	—	3,15—3,20
Lilpop	1,13—1,16	1,14
Modrzejów	4,80—5,00	4,95
Ostrowiec	8,00—7,95	8,10
Parowozy	0,50—0,49	0,50
Pocisk	—	—
Rudziński	1,65—1,52	1,60
Starachowice	2,62—2,57	2,61
Borkowski	1,80—1,90	—
Jabłkowski	0,15—0,16	—
Cegielski	22,00—22,50	—

## Wieści z kraju.

### Pomnik Marszałka.

Święciany.

W r. 1919 społeczeństwo święciańskie postawiło pomnik na cześć Marszałka Piłsudskiego, umieszczając z obu stron Pierwszej Brygady. Obecnie pomnik ten znajduje się w stanie zrujnowanym. Winę powyższego bezwzględnie powinien ponosić burmistrz tamt. magistratu p. Poniatowski, gdyż nadmierne upiększanie zewnątrz magistratu nie przeszkadza w poświęceniu większej uwagi na rzeczy godne pamięci, tembardziej że na konserwację pomnika były zbierane pieniądze.

### Wiecej poła Szapiela.

Brasław.

KRONIKA.

Sobota 11 września. Dziś: Jacka M. Jutro: Gwidona W. Wschód słońca--g. 4 m. 44 Zachód g. 5 m. 59

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (sala „Lutnia“). Dziś grana będzie przyjmowana owoacyjnie najnowsza sztuka St. Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing“.

URZĘDOWA

Z podróży inspekcyjnej wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza. W dniu 9 b. m. wojewoda wileński p. Raczkiewicz przejeżdżając autem przez Niemcewicz, przeprowadził lustrację gminy Niemcewiczkiej, oraz posterunku Policji Państwowej, stwierdzając sprężyste funkcjonowanie powyższych instytucji poczem wojewoda wileński udał się w dalszą podróż do Świecian, Brasławia i Głębokiego.

MIĘSKA.

Miejskie roboty kanalizacyjne. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna rozpoczął roboty kanalizacyjne przy ul. Świętojańskiej, Jatkowej i Szopena, do których to robotó Magistrat przyjął 60 robotników.

Miejskie roboty kanalizacyjne. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna rozpoczął roboty kanalizacyjne przy ul. Świętojańskiej, Jatkowej i Szopena, do których to robotó Magistrat przyjął 60 robotników.

my górnośląskie: „Rabat“, „Progress“ i G. T. W., które przedstawiły jednakowo ceny na dostawę. Wobec czego Magistrat nie mógł tej sprawy załatwić odrązu, a postanowił ją odłożyć na kilka dni.

Choroby zakaźne w Wilnie. W ciągu ubiegłego miesiąca Sekcja zdrowia Magistratu m. Wilna notowała następujące choroby zakaźne: 1) na tyfus brzuszy chorobywały 44 osoby; 2) na tyfus plamisty—3; 3) na nieokreślony—5; 4) na płonice—25; 5) na błonice—4; 6) na ospówkę—1; 7) na odrę—9; 8) na kszusiec—7; 9) na czerwonkę—23; 10) na różę—1; 11) na gruźlicę—4; 12) na śpiączkę—1; 13) na tężec—2 i 14) na cholerynkę—1 osoba.

SPRAWY SZKOLNE.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego. Jak się dowiadujemy przed rozpoczęciem roku szkolnego na mocy rozporządzenia władz odnośnych dzieci szkół powszechnych będą poddane oględzinom lekarskim oraz szczepieniu ochronnemu przeciwko płonicy. (ks)

W sprawie zapomóg na wpisy szkolne. Wileńskie Urzędy Państwowe otrzymały od Ministerstwa Skarbu zawiadomienie, że w sprawie zapomóg na wpisy szkolne za I-e półrocze rb. dla dzieci urzędników uczęszczających do szkół prywatnych, obowiązuje rozporządzenie z lat ubiegłych.

Egzaminy dojrzałości. 1. Egzamin dojrzałości w języku rosyjskim przy tutejszym Okręgu Szkolnym rozpoczyna się dnia 4 października r. b. w gmachu Gimnazjum im. J. Lelewela, Mickiewicza 38, w Wilnie.

Termin składania podań o dopuszczenie upływa dnia 25 września r. b. Do podań dotyczących należy metrykę urodzenia, dwie fotografie, własnoręcznie napisany życiorys, posiadane świadectwa szkolne, świadectwo marności oraz kwit kas skarbowej na opłaconą takse egzaminacyjną w wysokości 60 zł. Podania nieodpowiadające

powyższym warunkom uwzględniane nie będą, a petenci nie będą o powyższym odziewani pismami zawiadomieni. 2. Egzamin dojrzałości dla eksternów przy tut. Okręgu Szkolnym w terminie jeściennym rozpoczyna się dnia 4 października 1926 r. w gmachu Gimnazjum im. J. Słowackiego w Wilnie, Dominikańska 3. Termin składania podań upłynął z dniem 10-m wrzesnia r. b. 3. Egzamin dla eksternów z kursu 6-ku klas gimnazjalnych przy tut. Okręgu Szkolnym rozpoczyna się dnia 4 października r. b. w gmachu gimnazjum państw. im. Z. Augusta w Wilnie, ul. M. Populanka 11. Z podaniem i odpowiedniemi załącznikami: metryką urodzenia, dwiema fotografiami, życiorysem, świadectwem moralności należy zwracać się bezpośrednio do przewodniczącego komisji w gimnazjum im. Z. Augusta. Opłata za egzamin wynosi 30 zł, które należy wpłacić na ręce przewodniczącemu.

Zakończenie 5-cio miesięcznego kursu języka litewskiego. W dniu dzisiejszym nauczyciele szkół powszechnych ukończyli 5-cio miesięczny kurs języka litewskiego, by móc wykładać w szkołach litewskich. (x)

U PRAWOSŁAWNYCH.

Hołd prośbom prawosławnych dla Rządu. Wczorajszy Zjazd Dekanalny proboszczy prawosławnych w Głębokiem złożył za pośrednictwem Starosty Dziśnińskiego wyrazy wdzięczności i czci dla Rządu Polskiego za troskliwy i pełny życzliwości stosunek Państwa do Kościoła Prawosławnego w Polsce. (z)

Z POCZTY.

Nagrody i zapomogi dla urzędników pocztowych. Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów rozporządzeniem Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów została upoważniona do przyznawania poszczególnym urzędnikom Dyrekcji jednorazowych zapomóg i nagród do wysokości 150 złotych. Zaliczki te mogą być przyznawane tylko urzędnikom znajdującym się w wyjątkowych warunkach materialnych oraz specjalnie oddanym pracy. (z)

SPRAWY SANITARNE

Zakaz wwozu świń do woj. wileńskiego z woj. Nowogródzkiego i Białostockiego. Oględziny weterynaryjne wykazały iż na terenie województwa wileńskiego zwierzęta domowe nie chorują na żadne choroby epidemiczne. Natomiast na terenie kilku powiatów woj. Nowogródzkiego i Białostockiego zanotowano pryszczycę u świń.

W związku z tem władze odnośne zabroniły wwozu świń z wymienionych województw do województwa wileńskiego. (ks)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

Wędrowka piekarzy. W swoim czasie spora część piekarzy, która należała do Chrześcijańskiego Związku Piekarzy zgłosiła akces do Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Żelazowskiego 4.

Obecnie na skutek nieporozumienia w łonie Okr. Rady Klasowych Związków Zawodowych wystąpił oni stamtąd i zamierzają wstąpić do P. P. S.

Dziś o godzinie 1-szej po południu odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjnie secesjonistów, którzy tworzą odrębny związek. (z)

Z POGRANICZA.

Uciekający przemysłnik. Na pododinku Orany w dniu 9 b. m. patrol K. O. P. zatrzymał podejrzanego osobnika; na okrzyk stój ów osobnik rzucił wszystkie rzeczy niesione uciekając do Litwy.

Wartość pozostawionych rzeczy (manufaktury) wynosi około 1500 zł. (x)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

w Wilnie.

Ofiara Nowego Roku. Onegdaj podczas gdy na brzegu Wilży z rący Święta Nowego Roku zgromadziła się publiczność żydowska, został potrącony i wpadł do Wilży czterastoletni Mojżesz Wotkin i utonął w oczach przypatrującej się publiczności.

Nieszczęśliwy wypadek. W nocy z dn. 8 na 9 b. m. na składowym st. kol. Wilno dostał się pod przejeżdżający parowóz stróż tego składu Bolesław Jan, lat 60 i został ciężko potrącony. Poszwankowanego odwieziono do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie.

Wyszedł w kwietniu i jeszcze nie wrócił. Dn. 9 b. m. Feliks Bożycki zam. Dynaburska 44, zameldował o zaginięciu syna swego 17 letn. Józefa, który wyszedł z domu w kwietniu r. b. i do tej pory nie powrócił.

Nożem w plecy. Dn. 9 b. m. Miłkołaj Kisielew, zam. Marcowa 40, przechodząc ul. Końska został napadnięty przez dwóch nieznanymi mu pijanych osobników, z których jeden uderzył Kisielewa nożem w plecy. Poszwankowanego odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie niebudzącym obaw o życie.

Na prowincji.

Kradzież koni i cyganie. Wczoraj w Kubielach, gminy rudzińskiej, zostały skradzione z pastwiska 3 konie. Z wszelkim prawdopodobieństwem należy przypuszczać, iż kradzieży koni dopuściła się banda cyganów, która w tymże dniu obozowała opodal od miejsca kradzieży.

Nadmienić należy, że w ostatnich

dniami powtarzają się stale na terenie województwa systematyczne kradzieże koni. A ponieważ jest to czas, kiedy cyganie najwięcej wędrują, ostatnie kradzieże są dziełem cygańskim.

A koniki wciąż spacerują. W nocy z 3 na 4 bm, z pastwiska wsi Cerszki, gm. Krzywickiej zginęły 3 konie Stanisława, Edwarda i Ludwika Garaminow. Wartość koni 960 zł. Poszukiwania zarządzone.

W powiecie dziśnieńskim znaleziono dwa trupy. W nocy z 7 na 8 bm. znaleziono trupa Pankiewicza Pawła, mieszkał. maj. Jazno gm. jaźnińskiej. Należy przypuszczać iż wymieniony zmarł śmiercią naturalną.

Dn. 7 bm. o godz. 17 w odległości 4 km. od wsi Lipówka, gm. dołskzyckiej, w zaroślach leśnych znaleziony został trup mężczyzny w stanie zupełnego rozkładu z rozbitą głową. Z dokumentów znalezionych przy trupie ujawniono iż jest to Pietkiewicz Bronisław, b. pracownik kolejowy, ur. w roku 1890, o którym Komenda p. Dziśnieńskiego posiadała informacje, że przeszedł nielegalnie granicę do Rosji Sowieckiej.

Kobiety nie bij nawet kwiatem — a cóż dopiero we troje. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Sankowicz Nadzieja, mieszk. Plisy została pobita przez Czemkowskiego Władysława, Łomasza Konstantego i Olkowską Marię, których zaarrestowano i z aktami przekazano do Sędziego Śledczego.

Z sądów.

Nie będą więcej napadali.

Szereg lat między dwoma rodzinami Łukaszczyków, zamieszkałych przy jednym podwórku panowała niezgoda. Kłótnie i swary, a nawet bicia były tutaj na porządku dziennym. Jedną z takich bójk znalazła epilog w sądzie okręgowym w Wilnie, gdzie Michał Łukaszczyk ze synem, żoną i córką zostali skazani na 6 miesięcy więzienia. Zawzięcując tylko nadzwyczajnie wyrozumiałości pobitych Mateusza i Juljana Łukaszczyków którzy przebaczyli napastnikom skazani nie znaleźli się za kratami.

Pogodzili się. Zdałoby się, że nadal zapanuje w tej skłóconej dotychczas rodzinie harmonia. Stało się inaczej. W 1924 roku na jadącego ze synem Michała Łukaszczyka napadli Julian i Mateusz Łukaszczyk bijąc go łepem żelazem aż do utraty przytomności. Po kilku tygodniach Michał Łukaszczyk z powodu złamania mu 3-ch żeber i ogólnego potłuczenia zmarł, donosząc jeszcze przed śmiercią o wypadku do Urzędu Prokuratorzkiego.

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym.

W czasie przewodu sądowego świadkowie obrony zeznawali zgodnie, że byli świadkami, jak Michał Łukaszczyka pobili jacyś myśliwi, którym on ukradł zajęcia. Pamiętając przytem dokładnie datę zaj-

ścia, nie mogąc sobie równocześnie uprzytomnić jakiego dnia odbywają się święta uroczyste, jak Boże Narodzenie, które stale przypada na 24-XII. Jasnym więc było, że zeznania świadków obrony nie odpowiadają prawdzie. To też sąd w składzie sędziów: Wyszyńskiego, Hryniewickiego i honorowego Czapkiego dał posłuch świadkom i po krótkiej przemowie p. o. pprok. Jankowskiego skazał Juljana i Mateusza Łukaszczyków za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Michałowi Łukaszczykowi na 4 miesiące więzienia, zasądzając równocześnie powództwo cywilne na rzecz poszkodowanych w wysokości 150 zł. i koszty sądowe w wysokości 15 zł. Skazani po złożeniu kaucji wypuszczeni zostali na wolność.

Kolporter bibuły komunistycznej.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę propagatorów idei komunistycznej i kolporterów bibuły czerwonej. Na ławie oskarżonych zasiadli Wincenty Dajnowski i Stefan Wasilewski. Obaj pochodzą z powiatu Wilejskiego. Wincenty Dajnowski od dłuższego czasu był podejrzanym o uprawiania agitacji komunistycznej ponieważ były co do niego poważne poszlaki, iż pozostawał na usługach wywiadu bolszewickiego. W r. 1924 policja dokonała u niego rewizji, znajdując w mieszkaniu stosy bibuły komunistycznej. Ponieważ jednak pozostawał on w stałym kontakcie z Wasilewskim, policja aresztowała obu. Podczas przewodu sądowego Wincenty Dajnowski tłumaczył się, że bibułę komunistyczną znalazł. Co do jeso stosunku do Wasilewskiego — byli oni tylko dobrymi znajomymi.

Sąd po krótkim przemówieniu oskarżyciela publicznego wydał wyrok skazujący Wincentego Dajnowskiego za rozpowszechnianie bibuły komunistycznej na 1 rok ciężkiego więzienia, zaś Stefana Wasilewskiego za braku dowodów winy uniewinił. (Zdan)

Od redakcji.

Emerytowi. Otrzymałmy list i artykuł od Emeryta w sprawach kolejowych. Chętnie zamieszczyliśmy rzeczowe wiadomości ale dla użytku Redakcji nazwisko Sz. Pana musi być ujawnione.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfiliś i skórne. Przyjmuje 9—12 i 5—8.

Kobieta-lekark

Dr. Zofia Zeldowicz. Choroby kobiece, weneryczne i skórne. Przyjm. 12—5. Ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Skorowidz firm handlowo-przemysłowych w Wilnie.

CUKIERNICTWO. Cukiernia Alperowicza ul. Wielka 25. DENTYSTYKA. Technik zębów Ł. Minker na złocie i kauczuku. ELEKTRYCZNOŚĆ. Biuro elektro-techniczne D. Wajmana. GASTRONOMJA. Bar Wileński, Bar Angielski, Łazarz, Café-Restaurant de Commerce, Kawiarnia i mleczarnia, Piwiarnia, Jadłodajnia, Kawiarnia-Jadłodajnia, JUBILERSTWO i GRAWERSTWO, KRAWIECTWO.

MANUFAKTURA. Manufaktura krajowa i zagraniczna J. Kobryński. MEBLARSTWO. Na dogodnych warunkach MEBLE S. Rncelewicz. OBUWIE. W. Litwinowicz. OPTYKA. „Optyk-Rubin”. RÓŻNE. Maszyny do pisania, rowery, gramofony, maszyny do szycia, Magazyn dziecińczych „Konkurencja”, Baźność, Angielskie rowery B.S.A., Kapelusze, PRACOWNIA damskich i męskich kurtek skórzanych, PRACOWNIA specjalnie męskich kapeluszy.

Fabryka mydła „Hygiene”, Fabryka mydła „Hygiene”, OBUWIE, Cerata, SPOŻYWCZOŚĆ, Wyborową śmietankę, Sklep robót ręcznych „Praca”, Mastyka, Skład naczyń, PRACOWNIA kapeluszy damskich, Kefir leczniczy K. Sigaliny, ZEGARMISTRZOSTWO, Zegarmistrz S. Kac, Zegarmistrz Witold Jurawicz, Koleczki, Zegarmistrz B. Swirski, ŻELASTWO, D. H. BRACIA CHOLEM, Przyjechała słynna wróżka - chiromantka.

Kino kameralne Polonja. Dziś premiera! Najmonumentalniejszy film świata. „NIBELUNGI”. Co to jest? Co to znaczy? Czem jest? Czem zachwycają? Na wszystkie te pytania znajdują odpowiedzi wszyscy, którzy obejrzą ten film!

Zapewnijcie sobie dostawę Baterji kieszonkowych i Baterji anodowych. „Błysk” — „Ammon” — „Be Te Ka”. „Tęcza”, Zakłady przemysłowe i handlowe Kraków, ul. Czarnowiejska L. 72—74.

Poszukiwany przedstawiciel. Przy polskiej rodzinie Dr. I. Burak. Profesor Petersburskiego Konserwatorium MINTOWT-CZYŻ powrócił i daje lekcje na fortepianie. Pani, dbała o piękną biust. Matki.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ”. DRUKARNIA „PAX”. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. Sprzedaje 2 domy. Oddam darmo. Zgubiono.